Rok II. Nr. 132.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków dnia 8 Maja.

Pan Stanisław Koźmian dyrektor teatru krakowskiego powrócił z Warszawy.

FRASZKI.

Pewien młody człowiek, wykradł pewną młodą panienkę. Zmartwienie rodziców było straszne, lecz w kilka godzin, młody człowiek odprowadził panienkę do domu rodzicielskiego i rzecz się cała wyjaśniła, był to bowiem dzień 1 kwietnia, czyli tak zwany Prima-Aprilis.

Ponieważ Niemcy dotychczas jeszcze prowadzą spór o Kopernika, przeto proponujemy im następujący polubowny układ:

Niech sobie wezmą połowę,
Byle nam zostawili głowę.

Donoszą nam z prowincyi, że w ostatnich czasach rozszerzyła się bardzo kradzież koni. I tak pewnemu obywatelowi, który ma 5 córek i 4 cugowe konie, skradziono w przeszłym tygodniu 3 konie, a córki ani jednej.

W dzisiejszych czasach powaby kobiece
Nie są w ich ciele, lecz w ich hipotece,
Czas płaci, czas traci.

Widzisz, Dyogenes tak skromne życie prowadził, że nawet szklanki nie używał.
— Nie może być? a jeżeli tak, natychmiast powyrzucam nietylko szklanki, ale i kieliszki... i będę pijał z butelki.

By niewiasta bez języka
Dzień cały gadała,
Temu wierzę.
Lecz by z językiem
Umilknąć miała,
Temu nie wierzę.

ECHA.

Podsłuchane. Kochany doktorze, jestem bardzo chorą.

— Nie obawiaj się pani; tylko spokoju! To jest wszystko co mogę pani zalecić.
— Jakto? nic więcej? A jednak tak czuję się osłabioną. Zobacz pan mój język.
— I językowi nic nie brakuje. I on tylko potrzebuje spokoju; wierzaj mi pani.

Pewien dyrektor teatru w Panamie używszy nadaremnie wszystkich środków, reklam na przywabienie publiczności wpadł w końcu na pomysł dość oryginalny. Zniósł bowiem wszystkie napisy oznaczające miejsca przeznaczone dla widzów i po jednéj stronie galeryi dał napis: Dla pięknéj płci miasta Panamy; po drugiej: Dla piękności. Galeryę drugą przyozdobił pododnież napisami: Dla wdzięków Dla cnoty; parter przeznaczył dla miłości. I otóż zaledwie wieść o tych zmianach gruchnęła po mieście, wieczorem teatr był przepełniony, a wszystkie napisy doskonale odpowiadały przeznaczeniu.

Za kobietami spieszyli do teatru zazdrośni mężowie, czuli kochankowie, ciekawi dandysy, a dyrektor błogosławił chwilę, w której przyszła mu myśl zaatakowania najsłabszej strony płci niewieściej.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Jakżeż atoli można było odwiedzać teatr, gdy w nim nie było artystów, gdy wsród artystek jedna tylko Wiktorya Studzińska jaśniała i to śpiewem tylko odznaczające się. Jako aktorka, miała zdolności do pewnego tylko rodzaju ról. Obudzała zapał jako Zerbinetta, w operze Fra Diavolo, zachwycała słuchaczy w komedyi jako Ulicznik paryzki, lecz nie zwracała na siebie uwagi w rolach kobiecych.

Dopiero przy końcu lutego zaczęła się truppa wypełniać. Dnia 21 wystąpił Holzmann w roli Jaromira, w sztuce Matka rodu Dobratyńskich, zaś panna Królikowska w roli Klary, córki Dobratyńskiego. Holzmann w roli kochanka nie był nabytkiem pożądanym. Póżniej przeszedł on do ról ojców, zawsze on był jednakim zgodnie z nazwiskiem swojem, człowiekiem drewnianym.

Użyteczniejszym nabytkiem było przybycie Aleksandra Ładnowskiego. Wystąpił on pierwszy raz 28 Lutego w sztukach: Dwa pojedynki (w roli Polidora) i w Baukructwo Partacza (w roli Dratewki). Drugi występ jego był dnia 3 Marca w roli Łatki w sztuce Fredry: Dożywocie, granej po raz pierwszy. A choć to nowa sztuka i autor znany, teatr stał pustkowiem. Jak w roli Dratewki, tak i w roli Łatki zjednał sobie Ładnowski odrazu życzliwość publiczności. Scena między Łatką a Twardoszem (którego wzorowo oddał Anczyc) była przepyszną, zapewniła ona Ładnowskiemu, raz na zawsze powodzenie.

Od Marca grywano w małym teatrzyku Rozmaitości. Teatrzyk ten bywał ogrzewany. To powodowało liczniejszy napływ publiki. Do teatru tego ściągała słuchaczy pani Ładnowska. Wystąpiła w d. 21 Marca w sztuce Skribego: Estella. Była to jej popisowa rola. Zachwycała. Jeszcze na czwarte przedstawienie Estelli dnia 21 Kwietnia, rozkupiono wcześnie bilety, co wówczas nie praktykowało się, a mały teatrzyk był natłoczony. Teatr Rozmaitości zamknięto 2 Maja. Przynosił on dochody występami obojga Ładnowskich.

Ci dwoje jednak nie wypełniali braków. Nie szła więc całość jak należy. Wielkie sztuki nie wiodły się. Wiedziała o tem publiczność, wolała zatem małe komedyjki, na których uśmiać się mogła. Na wielkie sztuki, wabili beneficyanci, wielkimi afiszami i objeżdzaniem z biletami po domach za.nożniejszych. Zapowiedzi gazeciarskie weszły także w praktykę. Na benefis Pfeifra grać miano melodramę w siedmiu porach: Czaszka zbójcy, czyli system Galla. Gazeta Krakowska napisała osobny artykuł o tem co to był Gall i na czem system jego polegał. Afisz był piramidalny, a przemowa na afiszu, skruszyć by mogła glazy, tak była potężną. Skutkowało to. Bilety rozsprzedano przed zaczęciem widowiska, rzecz wówczas niesłychana. Loże natłoczone, nawet stojącymi w tyle widzami. Parter i galerya przedstawiały jedną zbitą głów masę.

Niemniejszą publikę ściągnął benefis Anczyca: Król dzwonkowy, czyli gracze i grabarz, z niemieckiego Varro i Schika z muzyką Henr. Procha. Afisz olbrzymi zapowiedział iż sztuka ta graną była przeszło sto razy na teatrach wiedeńskich. Drugiej atoli sztuki tej przedstawienie, odbyło się przed pustemi ławkami, pomimo, że publiczność zachwycała się cudnie zajmującym talentem ośmioletniej Bronisi Anczycownej w roli Antosia, którą z wrzawą oklaskiwała.

Benefis Marceliny Królikowskiej: Dziecię Gór Kalabryjskich, melodrama w trzech aktach, napisana z powieści Dumasa przez jednego z aktorów krakowskich, niemiał powodzenia, pomimo iż beneficyantka przemówiła na afiszu czule do kieszeni słuchaczy. „Talenta moje są małe, ale dobroć i wspaniałomyślność twoja publiczności, jest wielką. Zasług prawie nie mam żadnych, ale ufność w twej łasce mam bez granic. Do téj więc odwołać się poważam prześwietna publiczności, abyś pragnącą służyć ci najgorliwiej, licznem zebraniem się na widowisko to, uszczęśliwić raczyła.“

Kurs letni zamknięto 14 Maja dramatem Desnoyera: Rita Hiszpanka. Nadzwyczajnych rozmiarów afisz donosił w sążnistej przemowie, iż sztuka ta przeszło trzysta razy w ciągu roku była graną w Paryżu. Role były obsadzone co do głównych figur dość dobrze, Rita, Panna Królikowska, Hrabina Vandray matka, Pani Ładnowska, Perez powiernik. Anczyc, Margrabia Sanois czarny charakter, Ładnowski, Samotnik, Holzman. Obsada reszty figur, była arcyniedostateczną. Sztuk zwabiła publiczność na pożegnanie.

Granych po raz pierwszy nowych sztuk w tem półroczu, było niewiele, Dożywocie zwróciło na siebie uwagę grą Ładnowskiego, Zemsta zaś Fredry nie uczyniła wrażenia, dano ją zaledwie dwa razy. Nowo pojawiły się tłumaczenia: Parawiedis bankier, drama w 3 aktach, Świadek niewidzialny melodr. w 3 aktach, i kilka tłumaczeń drobnych komedyj francuzkich. Z oryginalnych pisarzy, nie pojawiał się żaden oprócz Fredry. Dożywocie grano trzy razy, Ciotunię raz, co nie świadczy o wielkiem zajęciu się publiczności nowemi utworami.

Na lato wyjechał Anczyc z kompanią do Królestwa, a następnie do Poznania, gdzie grywał naprzemian z kompanią niemiecką. Truppę składało 18 osób jakoto: Anczyc, Bondasiewicz, Frey, Laskowski, Nowaczyński, Holcman, Wisłocki, Wojciechowski, Dymidowicz, Ładnowski, Beym, Kalistowski. Panie: Ładnowska, Nowaczyńska. Panny: Studzińska, Bondasiewiczówna, Królikowska, Nowaczyńska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 54. Nr. porządkowy 132.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 8go Maja 1873 r.

Komedya w 5 aktach Moliera, z francuzkiego przełożył Klemens Podwysocki; napisana w 1667 r.

ŚWIĘTOSZEK

(Le Tartufe)

OSOBY:

Pani Peruelle, matka Orgona	Pani Wolska.	Tartufe, Świętoszek — —	Pan Rychter.
Orgon, mąż Elmiry— — —	Pan Benda.	Doryna, pokojowa Maryanny—	Pani Hoffman.
Elmira, żona Orgona — —	Panna May.	Pan Loyal, przysięgły policyjny	Pan Bolesławicz.
Damis, syn Orgona — —	Pan Wardzyński.	Urzędnik — — — — —	Pan Nowakowski.
Maryanna, córka Orgona —	Pani Terenkoczy.	I } służące pani Peruelle	Pani Rogerowa.
Walery, narzeczony Maryanny	Pan Terenkoczy.	II }	Panna Sikorska.
Kleant, wujeczny brat Orgona	Pan Werner.		

Rzecz dzieje się w Paryżu, w domu Orgona.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. Krzesło w loży I. piętra w Iym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent.— Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 c.

Początek o godz. 7.